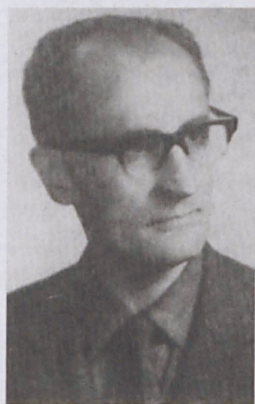


TADEUSZ NUCKOWSKI
EDYTOR, POETA. SZKIC BIOGRAFICZNY



Inspiracją do napisania tego artykułu stał się nekrolog zamieszczony w „Słowie Polskim” (12 III 1999) tej treści: „Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 9 marca 1999 zmarł mgr Tadeusz Nuckowski, emerytowany redaktor w Wydawnictwie Ossolineum, wytrawny edytor monumentalnych dzieł polskich pozytywistów, długoletni nauczyciel zespołu redakcyjnego, który przysporzył wielu cennych laurów naszej oficynie. W osobie Zmarłego żegnamy serdecznego Przyjaciela, czynnego Kolegę i niestrudzonego pracownika naszego Wydawnictwa”.

Z Tadeuszem Nuckowskim przyjaźniłam się od 1947 r. Był człowiekiem nieprzeciętnym; erudyta, wysokiej klasy profesjonalista w zakresie prac edytorskich, bardzo uwrażliwiony na piękno i dobro poeta.

Urodził się 23 stycznia 1915 r. w Lipnikach, wsi położonej wówczas w powiecie mościckim (województwo lwowskie), jako syn Michała i Anny z Nuckowskich. Miał sześcioro rodzeństwa: trzech braci i trzy siostry. Po ukończeniu miejscowej szkółki naukę kontynuował z przerwami w Przemyślu, gdzie w Państwowym Gimnazjum im. Kazimierza Morawskiego zdał w 1933 r. egzamin dojrzałości i w tymże roku rozpoczął studia polonistyczne na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Z powodu złych warunków materialnych ukończył je dopiero na Uniwersytecie Wrocławskim, u prof. Stanisława Kolbuszewskiego w 1950 r.

Mieszkając we Lwowie, miał możliwość rozwinąć wcześniej okazywane zdolności poetyckie. Pierwsze swoje wiersze opublikował w lwowskiej „Polsce Niepodległej” i krakowskiej „Trybunie Literackiej”.

Na krótko przed wybuchem II wojny światowej, dnia 20 maja 1939 r., wziął udział wraz z grupą młodych twórców, między innymi Marią Petry, Jerzym

Hordyńskim, w Wieczorze Młodej Poezji Lwowa, odbytym w Collegium Maximum Uniwersytetu Jana Kazimierza¹.

W czasie okupacji wiersze Nuckowskiego wygłaszano na poetyckich wieczorach konspiracyjnych we Lwowie, jeden z nich *Odganiając kruka* znalazł się w podziemnej antologii pt. *Śpiew wojny*. Otrzymały one pozytywną ocenę prof. Juliusza Kleinera i akceptację twórczego środowiska tego miasta.

Wiosną 1944 r. Nuckowski został zmobilizowany do powstałego w Związku Radzieckim Wojska Polskiego, w którym w randze oficera władze zwierzchnie powierzyły mu funkcję organizatora życia kulturalnego wśród żołnierzy i łącznika z ludnością cywilną.

W czasie żołnierskiej służby należał do Klubu Literackiego w Rzeszowie, następnie do Klubu Literackiego przy Oddziale Związku Literatów Polskich w Krakowie. Jesienią 1945 r. został zdemobilizowany, po czym przeniósł się do Przemyśla, gdzie osiedliła się jego repatriowana rodzina. Tutaj nowy przybysz w przeciągu kilku miesięcy współpracował z tygodnikiem „Nowe Horyzonty”, zamieszczając w nim swoje wiersze, recenzje filmowe i teatralne².

W 1946 r. Nuckowski zamieszkał we Wrocławiu i nieomal z miejsca znalazł zatrudnienie w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w charakterze stypendysty. Rok później i ja znalazłam się wśród tej kategorii pracowników, która odegrała ważną rolę w historii tej instytucji. Byliśmy wszyscy bardzo zżyci. Tadeusz cieszył się ogólną sympatią i poważaniem. Mnie z nim łączyły wspomnienia stron rodzinnych (ja dzieciństwo spędziłam w Sądowej Wiszni), wspólni znajomi, zbieżność poglądów dotyczących wielu spraw. W 1947 r. Tadeusz ożenił się z Janiną Niemczycką, wówczas studentką filologii klasycznej we Wrocławiu, posiadającą również uzdolnienia literackie. Rok później odszedł z Biblioteki i podjął pracę w „Książnicy-Atlas”, a z dniem 1 stycznia 1951 r. wszedł w skład wówczas skromnego personelu Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich³.

Po osiedleniu się we Wrocławiu Nuckowski czynnie uczestniczył w „Czwartkach literackich” organizowanych przez Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego. Nie znajdując tutaj przyjaznej dla siebie atmosfery, nawiązał kontakt z Oddziałem Wiejskim Związku Literatów Polskich. Jego przygotowane do druku zbiorki poetyckie *Odganiem kruka* i *Zetłate myjąc twarze* zostały włączone do planu wydawniczego tego Oddziału. Realizacja przedsięwzięcia nie doszła jednak do skutku z powodu rozwiązania wymienionego Oddziału pod koniec 1948 r. Zaabsorbowany pracą najpierw w Bibliotece Ossolineum, a następnie w Wydawnictwie Ossolineum, publikował tylko sporadycznie swoje utwory w różnych

¹ J. Hordyński: *O Klerku słonecznym*. [W:] T. Nuckowski: *Klerk słoneczny*. Wrocław 1984, s. 5.

² Tadeusz Nuckowski. [Biogram w:] *Z dziejów kultury i literatury ziemi przemyskiej*. Zbiór szkiców, opracowań i utworów literackich pod red. S. Kostrzewskiej-Kratochwilowej. [T. 1]. Przemyśl 1969 s. 483–485.

³ F. Sawaicka: *Stypendiści-praktykanci w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w latach 1946–1953*. „Ze skarbca kultury” Z. 37: 1983 s. 205–234.

czasopismach. Po roku 1956 warunki osobiste uległy poprawie, dzięki czemu mógł częściej drukować swoje wiersze, opowiadania, recenzje itp. oraz brać udział w wieczorach autorskich jak też w audycjach radiowych⁴. Dla przykładu można by tutaj wymienić takie utwory, jak *Złota legenda* („Tygodnik Katolicki” 1949 nr 51 s. 452); *Żniwa wrocławskie* (*W odzyskanym domu*. Wrocław 1956 s. 214); *Ekloga wrocławska* („Przemiany” 1957 nr 7 s. 4); *Młodość* („Kontynenty – Nowy Mercuriusz” 1959 nr 6 s. 15)⁵. Przedmiotem jego zainteresowań były także polskie kolendy i pieśni ludowe.

W 1959 r. ukazał się zbiorek wierszy Nuckowskiego pt. *Cisza czerwca* (Katowice Wyd. Śląsk s. 38) zawierający 37 utworów poetyckich. Osobowość poety najbardziej charakteryzuje następujący wiersz:

Dzień

Wyjdę kiedyś cicho poranną godziną,
 Nikomu nie znany.
 Nasycę oczy radością
 ros w słońcu rozsianych.
 W upalną porę wędnące kwiaty podeprę,
 żywiącą wodą napoje,
 psu kulejącemu nogę przewiążę,
 tobie, bracie zgłodniały,
 podam chleba kromkę,
 a jeśliś smutny i przez wszystkich wzgardzony,
 milcząc dłoń ci na ramieniu
 położę.
 I nic w zamian żądać nie będę:
 ni daru, ni nawet wdzięczności.
 Tylko o to cię proszę:
 pozostaw mi samotność i ciszę,
 kiedy wieczorem
 znużona głowa w ciemniejące,
 milknące zakole snu
 skłaniać mi się będzie.

Bibliografię druków Tadeusza Nuckowskiego z lat 1950–1962 podaje Zygmunt Szkurłatowski w swoim artykule *Publikacje pracowników Wydawnictwa Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu 1946–1968*⁶. Obejmuje ona 50 pozycji, na którą składają się głównie poezja, opowiadania, artykuły, recenzje, omówienia literackie itp. Wspólnie z Franciszkiem Germanem wydał *Wiersze, hymny, listy Adama Celińskiego* (Warszawa 1959). Warto zauważyć, że kilka utworów Nuckowskiego w oryginale i tłuma-

⁴ *Z dziejów kultury i literatury ziemi przemyskiej*. [T. 1] s. 484.

⁵ Autografy utworów były eksponowane w Bibliotece ZNiO. Por. *Literatura polska w autografach Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich: 1918–1970*. Katalog wystawy oprac. F. Sawicka przy współudziale J. Litwinka. Wrocław 1971 s. 18. Wymienione autografy znajdują się w Dziale Rękopisów, tu również niepublikowane *Wakacje. Wspomnienie* (nr akc. 188/70).

⁶ „Ze skarbca kultury” Z. 21: 1970 s. 234–236.

czeniu opublikowano za granicą – w paryskiej „Kulturze”, następnie w Dijon, Albi, Tarn oraz w Anglii (Londyn).

W 1969 r. ukazała się drukiem w Przemyśle obszerna publikacja *Z dziejów kultury i literatury ziemi przemyskiej*. Zbiór szkiców, opracowań i utworów literackich pod redakcją Stefanii Kostrzewskiej-Kratochwilowej. W niej znajdujemy 10 utworów poetyckich Nuckowskiego i dwa refleksyjne wspomnienia z cyklu *Ze zbioru krajobrazy snów*, nadto wywiad ze swoją krewną, poetką ludową, Wiktoria Wołoszyn, której wiersze „zapisał, wybrał i przygotował do druku”⁷.

W następnym tomie (1973) wymienionej publikacji ukazały się uzupełnienia biograficzne Tadeusza Nuckowskiego oraz jego 10 utworów, które redakcja tak scharakteryzowała: „Obecnie przedstawiamy zespół wierszy operujących motywami wyobraźniowymi z pogranicza innych sztuk – muzyki, plastyki, tańca artystycznego itd. Oczywiście – jak w każdym żywym organizmie artystycznym – wymienione motywy nie wyczerpują wszystkich elementów strukturalnych utworu literackiego – są tu obecnie inne składniki wyobraźniowe, emocjonalne i refleksyjne. Składające cykl wiersze pochodzą z różnych zbiorów poetyckich i poza nielicznymi wyjątkami drukowane są po raz pierwszy”⁸.

W sąsiedztwie tych utworów znajdują się wiersze Mariana Nuckowskiego, brata Tadeusza, którego pióra jest biogram, redakcja i komentarze. Wśród nich znalazł się liryczny wiersz Mariana *Mogila na obcej ziemi*, poświęcony bratu Franciszkowi poległemu nad Sprewą 28 kwietnia 1945 r. w czasie ofensywy Wojska Polskiego na Berlin⁹.

Uwieńczeniem twórczości poetyckiej Tadeusza stała się edycja *Klerk słoneczny* z 1984 r.¹⁰ Zbiór składa się z czterech cyklów: *Odganiem kruka*, *Zetlate myjąc twarze*, *Epoka*, *W obcym pejzażu*, *Krajobrazy snów*, ten ostatni zawiera prozę poetycką.

Jerzy Hordyński w przedmowie *O klerku słonecznym* charakteryzując utwory Nuckowskiego pisze między innymi: „Wydaje mi się, że ten kontakt z ziemią, przyrodą, światem jako związkiem organicznym i nierozzerwalnym wszystkiego, co żyje i co żyć by mogło, stanowi niezaprzeczalny urok tej poezji. Mikrokosmos człowieka w olbrzymim nie kończącym się i wciąż na nowo rodzącym się świecie. Tego rodzaju postawa pozwala na przewyciężenie zła i na wieczną nadzieję. Jest to religia słońca i stąd klamrą spinającą ten niecodzienny pamiętnik liryczny tytuł *Klerk słoneczny* nie jest zaskoczeniem. Życie rodzi się ze światła, poezja również [...]”. Kontynuując swe rozważania Hordyński podkreśla dużą wrażliwość poety, oryginalne wizjonerstwo, bardzo oszczędny, rygorystyczny, zdyscyplinowany wiersz, dzięki czemu poeta może sobie pozwolić na „wszelki eksperyment, wszelką oryginalność. Jest klerkiem słonecznym, dalekim od strojenia się

⁷ *Z dziejów kultury i literatury ziemi przemyskiej*. T. 1 s. 483–502.

⁸ *Ibidem*. T. 2 s. 185–191.

⁹ *Ibidem* s. 193–201.

¹⁰ T. N u c k o w s k i: *Klerk słoneczny*. [Przedmowa] J. Hordyński: *O Klerku słonecznym*. Wrocław 1984 ZNiO s. 162, 2 nlb.

w cudze piórka i smaki. Ma własny styl i własną filozofię życia, podobnie jak własny program estetyczny, zdumiewająco wcześnie skonkretyzowany. W jego poezji nie ma wyraźnych form rozwojowych – przeciwnie, wszystko wydaje się prezentacją dojrzałości twórczej”¹¹.

Przykładem tego, na co wskazał Hordyński, pisząc o dużych możliwościach tego poety jeśli chodzi o różnorodne operowanie słowem poetyckim (dodajmy – operując głównie wierszem białym), mogą być trzy utwory poświęcone matce (*Matce*), bratu Franciszkowi *Kolęda o lecie* i pełen ciepła drobiazg liryczny *Dzieciństwo córeczki* [Wandzi] składający się zaledwie z 6 wersów:

wiosną nam pachniały
niemowlęce ptaszki
twoimi włoskami
a zimą okna
rozgrzane choinkowym deszczem
śpiewały kolędy.

W tych utworach autor w sposób niezwykle obrazowy i niebanalny ujawnił swoje uczucia jako syn do matki, jako brat do brata i jako ojciec do córki.

Paranie się poezją było sprawą prywatną Nuckowskiego. Podstawowym źródłem jego egzystencji stała się praca w charakterze redaktora w Wydawnictwie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich PAN. Cechowała ją pedanteria naukowa i wysoki profesjonalizm. Osiągnięcia miał duże. W dwóch pracach figuruje jako współwydawca. Jak już wspomniano, w 1959 r. wydał w PAX-ie wspólnie z Franciszkiem Germanem *Wiersze, hymny listy* Adama Celińskiego, krzemieńczanina, zmarłego na emigracji we Francji w 1837 r. Grubo później, bo w 1972 r., ukazał się drukiem we Wrocławiu (ZNiO) opasły tom zawierający 1016 stronice z kartą tytułową: Adolf Dygasiński: *Listy*. Wstęp Jan Zygmunt Jakubowski. Komentarze biograficzne Andrzej Górski. Przygotowanie tekstów i redakcja Tadeusz Nuckowski. Był to efekt wieloletniej, mozolnej pracy.

Dnia 1 czerwca 1980 r. Tadeusz Nuckowski przeszedł na emeryturę. Niewiele już pisał. Życie swoje koncentrował na codziennych, przyziemnych sprawach. Na obiady jeździł do stołówki Biblioteki Ossolineum, gdzie miał wielu przyjaciół i znajomych. Do programu codziennych czynności należało odwiedzanie Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki, aby przejrzeć nowości wydawnicze, artykuły w gazetach. Zawsze był zorientowany na bieżąco w sytuacji ogólnej, krajowej i zagranicznej. Imponował swoją wiedzą, wnikliwym spojrzeniem na wszystko, co wokół się działo.

Lata bieły, ubywało zdrowia, jego wysoka sylwetka ulegała zniekształceniu. Coraz częściej „na kurację” wyjeżdżał do jedynej córki Wandzi (dentystki) i jej męża Marka (okulisty) Pasternaków zamieszkałych w Kozowie koło Złotoryi. Czuł się tam dobrze i bezpiecznie. Bardzo kochał swego wnuka Jarka, studenta Uniwersytetu Wrocławskiego.

Panująca w Polsce grypa w 1998/99 r. nie oszczędziła też Tadeusza. Córka

¹¹ *Ibidem* s. 6–7.

z zięciem opiekowali się nim bardzo troskliwie. Gdy poczuł się lepiej, powrócił na kilka dni do Wrocławia, na osiedle Księża Małe, gdzie mieszkał od ok. 1948 r. Wracając z poczty 9 marca 1999 r., zasłabł na ulicy, koło przychodni. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej nie udało się go uratować. Został pochowany 11 marca 1999 r. na cmentarzu parafialnym na Księżu Małym.

Odszedł człowiek o wielkich zaletach duchowych, dużej dobroci – prawdziwy humanista.

Zmarły miał wiele odznaczeń, w tym Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski¹².

¹² Akta personalne Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.